

Kobiety bardzo cenią sobie dodatki, szczególnie wtedy, gdy jak zwykle nie mają co na siebie włożyć. Każda z nich wie, że gustowne korale czy broszka mogą zupełnie odmienić starą sukienkę lub sweterek.

Świat w koraliku zaklęty

Na świecie sklepy z elementami do tworzenia biżuterii są już powszechnie znane. W Polsce to ciągle nowinka, która jednak staje się coraz bardziej popularna. Do tej pory w koraliki, kamienie, kryształki, rzemyki czy akcesoria do realizowania własnych pomysłów można było zaopatrzyć się tylko w internecie. Jednak monitor komputera nie jest w stanie w pełni oddać ich uroku. Ciekawy jest więc pomysł na sklep z koralikami.



– Elementy różnią się wielkością, kolorem – mówi **Beata Kobiela, właścicielka gliwickiego „Koralium”**, należącego do sieci takich sklepów. – Poza tym są to materiały naturalne, które mają swoją energię, niepowtarzalną kształt, jak kamienie naturalne, minerały, szlifowane kryształy, których nie można odlać na matrycy. Wiele osób przy-

chodzi więc do naszego sklepu zobaczyć je, ponosić i zestawić z kreacjami.

Jak wygląda wizyta w „Koralium”? Panie, bo to one głównie są klientkami sklepu, dostają miseczkę, do której mogą wkładać potrzebne im koraliki, oraz notesik, gdzie zapisują, ile wzięły ich z poszczególnych przegró-

dek. Potem otrzymują specjalną tablicę, na której układają elementy, zestawiają, symulują. Następne wszystko łączą w odpowiedni sposób.

– Mamy tu stół, przy którym można usiąść, podbierać, a nawet podenerwować się, bo nie zawsze pomysł od razu chce wpaść do głowy. Każdy ma tyle czasu, ile potrzebuje. Staramy

się oczywiście pomagać, aczkolwiek idea jest taka, żeby namawiać osoby do własnej twórczości – przekonuje Kobiela.

Niektórzy kupują elementy, by bawić się w ich łączenie w domu. Taką formę relaksu i wyrażania własnej osobowości lubi **Monika Grabczyńska, pasjonatka własnoręcznie wykonywanej biżuterii**.

– Często, wracając z uczelni, zaglądam do „Koralium” w Katowicach – tłumaczy. – Zawsze kupuję mnóstwo przeróżnych koralików, rzemyków, bigłów, zapięć. Potem w domu, razem z młodszą siostrą, tworzymy prawdziwe cuda. Najbardziej lubimy drewno, które jest niedrogie. Już kilka razy pochwalono nasze dzieła. Ludzie czasem nie wierzą, że kolczyki czy korale, które nosimy, zrobiliśmy same.

W sklepie panuje niesamowity porządek. Każdy koralik ma swoją przegródkę, leży obok innych z tego samego materiału, albo koloru. Wybór jest naprawdę ogromny: od greckiej ceramiki, poprzez szkło, drewno, minerały i metale, zawieszki porcelanowe, kryształy Swarovskiego, kończąc na rzemykach, linkach jubilerskich i wstążkach. Można tu znaleźć także modne ostatnio elementy wiklinowe oraz drewno pokrywane tkaniną i akrylem. Nie ma tutaj złota czy brylantów, bo to inna kategoria cenowa, a chodzi przecież o to, by niewielkim kosztem sprawić sobie drobizg, który na pewno poprawi humor.

– Przychodzą do nas



nawet małe dziewczynki, które robią naszyjniki i kolczyki. Zazwyczaj płacą około 10 zł, bo ceny elementów zaczynają się od 20 groszy. Wszystko zależy od rodzaju, szlifowania, źródła ich pochodzenia.

Biżuteria wykonana własnoręcznie jest oryginalna i ma niepowtarzalny urok. Panie przychodzące do „Koralium” mają w głowach konkretne zastosowanie dla swoich małych dzieł i pomysł na ich stworzenie. Wykonują korale, bransoletki, kolczyki, pierścionki dla siebie, ale także dla znajomych, na prezent czy realizują konkretne zamówienia.

Dowodem na to, że sztuka własnoręcznego tworzenia biżuterii staje się coraz bardziej popularna, są warsztaty prowadzone przy „Koralium”. Bierze w nich udział coraz więcej pań. Są niedrogie, a podczas ich trwania osoby zainteresowane tworzeniem biżuterii uczą się m.in.

jak łączyć linkę stalową z rzemykiem, jak płynnie przejść od jednego elementu do drugiego, jak zrobić zapięcie, jak zakrecać kółeczko - czyli wszystkiego, co jest podstawą tego zajęcia.

– Jeszcze nie spotkaliśmy osoby, która by się zraziła. Jest wręcz odwrotnie, panie przyprawiają swoje koleżanki, które na początku tylko im towarzyszą, a potem same wykonują biżuterię. Najmłodsza uczestniczka warsztatów miała sześć lat, najstarsza była po osiemdziesiątce i świetnie razem współpracowały.

Oprócz tego podczas warsztatów można nauczyć się decoupage, filcowania, wire wrappingu z drutu miedzianego czy mosiężnego, scrapbookingu, czyli ręcznego zdobienia albumów. Technik przybywa, by można było nie tylko tworzyć wymarzoną biżuterię, ale także ozdabiać przedmioty użytkowe

– Zagląda do nas sporo osób. Jeśli ktoś złapie bakcyła, wraca. Panie na warsztatach mówią, że to jest niesamowicie relaksujące i uspokajające zajęcie. Apeluje więc do wszystkich mężczyzn, pozwólcie swoim paniom robić biżuterię.

Małgorzata Urbanek

R E K L A M A

R E K L A M A

CCM radio

Stacja o największej dynamice wzrostu słuchalności w regionie



2008/2009 SMGA-FRC

KUP 2000 x



*dowolny pustak ceramiczny POROMUR

WYPEŁNIJ KUPON PROMOCYJNY FIRMY

JOPEK

DOSTANIESZ 400 x



*pustak ceramiczny POROMUR AM 440 x120 x 250

Szczegóły: www.jopek.pl i dobre hurtownie materiałów budowlanych